MUZYKA KOŚCIELNA

Miesięcznik Poświęcony Muzyce Kościelnej i Liturgji.

Rok II Poznań, maj 1927 Nr. 5

Dr. Kazimierz Zieliński.

O ORGANACH NIEMIECKICH I FRANCUSKICH.

Odmiennemi drogami poszła sztuka budowy organów w Niemczech i we Francji w ostatnich mniejwięcej pięćdziesięciu latach.

Niemcy, oszołomieni postępem techniki w drugiej połowie 19 wieku, zwrócili główną uwagę na jaknajwiększe udoskonalenie instrumentu pod względem mechanicznym.

Kontuar takiego nowoczesnego instrumentu typu niemieckiego przedstawia się zewnętrznie bardzo ponętnie. Regestry w formie klawiatury bardzo ułatwiają wszelkie zmiany w barwie podczas gry, kombinacje uruchamiane za pomocą guziczków umieszczone są pod klawiaturą, a nad pedałem znajduje się urządzenie do uruchomienia wzmacniacza rotacyjnego i skrzyni ekspresyjnej. Wszystko to wprawiane w ruch pneumatycznie lub też elektrycznie, pracuje bardzo precyzyjnie i lekko i stawia organiście do dyspozycji ogromną ilość środków ekspresyjnych.

Ta łatwość w zastosowaniu najróżniejszych wynalazków technicznych zaprowadziła organ-mistrzów niemieckich nieraz na manowce. Najróżniejsze ulepszenia i udoskonalenia zaczęły się sypać jak z roga obfitości; kontuary większych organów stawały się coraz więcej skomplikowane i przeładowane najróżniejszemi guziczkami, pedałami i regestrami. Przytem każdy niemal organ-mistrz miał swoje własne sposoby i każdy inaczej rozmieszczał te poszczególne środki techniczne, wobec czego organista, chcący grać na organach do których nie był przyzwyczajony, z trudem tylko mógł się orjentować w tych przeróżnych kombinacjach, których na większych instrumentach jest nieraz tak wiele, że ich zastosowanie bez pomocników jest niemożliwe. Przytem wartość niejednego z tych środków jest wątpliwa, tak, że organiści niektóre z nich zupełnie nie używają. A cały szereg, jak naprzykład wzmacniacz rotacyjny, albo kombinacje stałe łatwo prowadzą do zmechanizowania gry i zaniedbania regestracji indywidualnej, nie mówiąc już o fatalnym skutku, jaki wywołuje niewłaściwe ich zastosowanie.

Wogóle uznając wielkie zalety pneumatyki, nie można nie zauważyć, że przy całej precyzji i lekkości, jaka ją cechuje,

pozbawia ona grającego ściślejszego kontaktu z instrumentem, który istnieje przy starym systemie trakturowym. Organy pneumatyczne odzywają się przy najlżejszem naciśnieniu klawisza. Ta właściwość pneumatyki utrudnia czystość gry oraz rytmikę i frazowanie.

Wielkie udoskonalenie techniczne, które podziwiamy przy organach niemieckich, odbyło się poniekąd kosztem walorów artystycznych. Zawiniło tu przedewszystkiem bezwzględne wyzyskanie możliwości wytwarzania za pomocą motoru elektrycznego dowolnej ilości wiatru, wskutek czego zaczęto coraz większą uwagę zwracać na powiększenie siły instrumentu, nie biorąc należycie w rachubę piękność brzmienia.

Francuzi poszli w przeciwnym kierunku. Nie dbali tyle o ulepszenia techniczne, natomiast starali się o jaknajwiększe udoskonalenie organów pod względem artystycznym.

W intonacji organ-mistrz francuski kładzie największy nacisk na zespół brzmienia. To też instrumenty francuskie mają dużą spoistość i jednolitość w dźwięku, co niezawsze można powiedzieć o organach niemieckich. Najwięcej uderza to przy miksturach, które Francuzi zastosowują w znacznie większej liczbie, niż Niemcy, ale z intonacją bardzo miękką. W ten sposób mikstury u nich nie wyróżniają się w całym zespole rejestrów, ale dodają mu siły i blasku. Również regestry językowe w organach francuskich są znacznie liczniejsze niż w niemieckich, a pedały francuskie naogół posiadają więcej siły i samodzielności.

Francuzi rzadko zastosowują wzmacniacz rotacyjny. Natomiast największą rolę u nich odgrywa skrzynia ekspresyjna, która zawiera cały szereg silnych regestrów, zwykle nawet więcej, niż pierwszy manuał, także mikstury i głosy językowe, w przeciwieństwie do Niemców, używających małej liczby słabych regestrów. Stopniowanie odbywa się w ten sposób, że włącza się stopniowo wszystkie regestry fundamentalne bez mikstur, łącząc jeden manuał po drugim. Mikstury i głosy językowe wprowadza się wpierw na trzecim manuale przy zamkniętej skrzyni ekspresyjnej, którą się potem powoli otwiera. W ten sposób najsilniejsze regestry wchodzą zupełnie nieznacznie i stopniowo zaczynają rozlewać swój blask na całą masę dźwiękową. Potem dopiero włącza się kolejno resztę tych regestrów na innych manuałach.

W ten sposób stopniowanie odbywa się wolniej niż przy zastosowaniu wzmacniacza rotacyjnego, daje natomiast artyście większą znacznie wolność w uwydatnieniu pomysłów indywidualnych. Mniejsze crescenda uskutecznia się wyłącznie za pomocą skrzyni ekspresyjnej.

Cavaillé — Coll, największy organ-mistrz francuski, był pierwszym, który w praktyce zastosował dźwignię pneumatyczną Barkera. System ten, który łączy w sobie zalety traktury i pneu-

matyki, dziś jeszcze — oczywiście w ulepszonej formie — jest w użyciu we Francji.

Francuzi pod względem techniki budowy organów są konserwatywniejsi od Niemców. Nie zastosowują całego szeregu nowoczesnych sposobów, jakie w Niemczech są w ogólnym użytku. Z przeróżnych kombinacyj organy francuskie posiadają naogół tylko łączniki i pewną ilość wolnych kombinacyj, uruchamianych przy pomocy pedałów, które dla większej przejrzystości podzielone są na kilka grup po 3, 4, 5 i umieszczone nad klawiszami pedałowemi. Guzików niemieckich Francuzi nie uznają, choć zastosowywanie pedałów wymaga specjalnej techniki, którą osięga się tylko po długich i mozolnych ćwiczeniach. Znawcy obu systemów twierdzą, że naogół łatwiejsze jest posługiwanie się pedałami, choć trudno powiedzieć, który system jest lepszy. Rozstrzyga tu oczywiście przyzwyczajenie. Idealnym rozwiązaniem byłoby połączenie obu systemów równocześnie.

Pozatem w wewnętrznym układzie organy francuskie różnią się od niemieckich bardziej wyrafinowaną konstrukcją manuałów, które są więcej do siebie zbliżone i posiadają trochę węższe i bardzo wygodnie zaokrąglone klawisze, oraz okrągłą i wklęsłą budowę klawiszów pedałowych co ułatwia grę pedałową.

Francuskie organy posiadają jeszcze tę niemałą zaletę, że w zewnętrznym układzie panuje w nich największa jednolitość. W ten sposób organista francuski łatwo zorjentuje się na każdym innym instrumencie. Różnice jednak między organami niemieckiemi a francuskiemi są tak znaczne, że kompozycje młodszej generacji francuskich mistrzów są na instrumentach niemieckich niemal niewykonalne i odwrotnie. Zdaje się jednak, że do dzieł Bacha, tej alfy i omegi twórczości organowej, lepiej nadają się organy francuskie, które więcej niż niemieckie trzymają się starej tradycji takich mistrzów jak Silbermann.

Niepodobna w krótkim artykule dokładniej omówić wszystkich właściwości obu systemów. Staraliśmy się jedynie wykazać, że organy francuskie, pod względem technicznym prostsze, mimo to, a może właśnie dlatego przewyższają instrumenty typu niemieckiego z punktu widzenia artystycznego.

Nie były to jednak wszystkie zajęcia kapeli w katedrze. Dodać tu bowiem należy szereg okolicznościowych produkcyj i aniwersarze z szeregu fundacyj. Między r. 1726 i 1734 mamy do zanotowania jeszcze następujące pozycje:

R. 1726/1727: Pro missa in fine Devotionis 40 horarum habita Januarii pro Incolumitate Serenissimi Regis Augusti 2di — fl. 12.

Pro Passionibus in Quadragesima decantatis hoc anno Capella nihil contribuit, sed ex piis oblatis et collectis absolutae sunt.

Conductis (musicis) ad Processionem Corporis Christi, quae habita est ob pluviam in Ecclesia, resonante Capella Musica consueta Responsoria, sequenti vero die Dominica per Civatatem reassumpta, et in Octava eiusdem solennitatis more solito absoluta — 50 fl.

R. 1727/1728: Pro Processione Introductionis Canonizationis SS. Stanislai Kostka et Aloysii ad templa Societatis Jesu, 26 Oct. 1727 -- 60 fl.

Pro vesperis Devotionis in festo Innocentium — 12 fl.

Pro Vesperis Devotionis secundis in festo S. Casimiri et S. Josephi primum hoc anno (1727) cantatis — 20 fl.

Conductis Vocalistis ad Missas Cantu Gregoriano figurali Dominicae Passionis et Palmarum decantatas — 10 fl.

Pro Votiva Solenni de Spiritu Sancto habita 22 Augusti initio Comitiorum Grodnae — 15 fl.

R. 1729/1730: Pro tribus Missis 5ta Junii, 6ta et 7ma, binis Vesperis (nam tertiae inciderunt in primas Corporis Christi) in Solennitate Beatificationis D. Vincentii à Paulo decantatis — 60 fl.

R. 1730/1731: Pro Vesperis Dominica 3tia Adventus in Conclusione Jubilaei Parvi post electionem Papae Clementis XII.

Pro Vesperis 27 Septembris decantatis tempore Introductionis SS. Reliquiarum D. Johannis Nepomuceni — 12 fl.

R. 1731/1732: Votivae: prima pro electione Reverendissimi Administratoris (Dioecesis) 3 Julii — 12 fl.; secunda pro Electione Illustrissimi Episcopi 16 Augusti — 12 fl.; tertia in principio Comitiorum Varsaviensium 26 Septembris — 12 fl.; quarta de S. Spiritu initio Capituli, hoc anno primum caepta et subrogata pro Missa pro peccatis, nihil dandum, cum Missa pro peccatis erat obligationis Regestri.

R. 1732/1733: Pro Votiva de Spiritu Sancto 20 Januarii initio Comitiorum Varsaviensium cum Conductis (musicis) — 12 fl.

26 Februarii (1733) Requiem pro Serenissimo Rege defuncto — 12 fl.

27 Aprilis in Convocatione ad Comitia Electionis novi Regis — 12 fl.

3 Julii Anniversarium Illustrissimi Constantini Szaniawski Episcopi Cracoviensis 2da Julii defuncti in Lipowiec — 12 fl.

25 Augusti Votiva Electionis Serenissimi Regnaturi — 12 fl. [33])

Niektóre z wymienionych dotychczas dat będą nam pomocne przy ustalaniu dat powstania niektórych utworów Gorczyckiego.

Jak widzimy, kapela katedralna miała jeszcze zajęcia nie uwzględnione w regestrze, ponieważ były to zajęcia okolicznościowe, wymagające często pomocy muzyków, którzy nie należeli do kapeli; musiano ich z innych kapel „sprowadzać“, stąd nazwa „conducti“. Naodwrót sprowadzano muzyków kapeli katedralnej do pomocy innych kapel, jak nas informują n. p. księgi rachunkowe kapeli opactwa cysterskiego w Mogile lub opactwa benedyktyńskiego w Tyńcu. Miało to miejsce zwłaszcza w porze letniej z okazyj kościelnych uroczystości (odpustów itp.) danego klasztoru.

Historja organów i organistów w katedrze krakowskiej wymaga osobnej monografji. Jednakże w obecnym stanie zabytków archiwalnych wawelskich mogłaby ona być tylko częściowo

---

33) MUSICA, passim.

opracowaną (od XV. wieku), ponieważ zabytki te wykazują wielkie luki. Wielkie organy, które za czasów Gorczyckiego posiadała katedra, były zbudowane z początkiem XVI. wieku i przetrwały do r. 1790, poddawane kilkakrotnym zasadniczym naprawom i wielu mniejszym. Ostatnia przed Gorczyckim naprawa miała miejsce za czasów Pękiela [34]). Potem przez dłuższy czas nie naprawiano ich, aż wreszcie kapituła na posiedzeniu w dniu 2 maja r. 1720 postanowiła poddać organy gruntownej rewizji i naprawie, obracając na ten cel zarówno część dochodu kapeli, jak i część funduszu przeznaczanego na „fabrica Ecclesiae". Polecono GORCZYCKIEMU oraz X. Janowi GORECKIEMU, organiście katedry, zająć się tą sprawą[35]). Jakaś mniejsza naprawa musiała odbyć się już w r. 1717, gdy zadatkowano organmistrza[36]). W ciągu pracy nad organami występował częsty brak funduszów. Roboty przeciągały się do r. 1727, w którym udano się z prośbą do biskupa, określając braki w organach. Kapituła skarży się przed biskupem na kolektora dochodów, który nie stara się być dość pilnym w gromadzeniu funduszów na naprawę organów[37]). Na posiedzeniu w dniu 23 października r. 1727 stwierdza kapituła zupełny brak pieniędzy na naprawę organów[38]). Z rubryk wydatków możemy podać tylko te, które dotyczyły funduszów kapeli katedralnej:

R. 1727: Panu Organmistrzowi ad rationem od naprawy Organ — 800 fl. Item temuż od naprawy tychże Organ — 911 fl.

Że praca przeciągała się do r. 1732, świadczą następujące pozycje:

R. 1732: 15 Februari, Organmistrzowi od Organ Cathedr. od sporządzenia 3 Lad ad rationem dało się 500 fl.
12 Julij, Panu KRZEMYCKIEMU organmistrzowi in vim roboty koło organ — 200 fl.
Od korekcyi organ zamkowych — 10 fl.
Panu KRZEMYCKIEMU od naprawy organ — 202 fl.
Od wystrojenia szałamayków y z slusarzem — 14 fl.

W tym samym czasie musiała kapela oddać do gruntownej naprawy swój pozytyw, o którym wspomina wyżej podany in-

34) Wzmianka w jednej z ksiąg rachunkowych, p. t. „Fabrica Ecclesiae", bez sygn.
35) AAC XX, k. 183v.
36) W jednej z ksiąg rachunkowych katedry („Fabrica Ecclesiae") bez sygn.
37) AAC XX, k. 467r.
38) AAC XX, k. 488r.

wentarz z r. 1726|1727. Rubryki odnoszące się do tej naprawy brzmią:

R. 1727: Panu Organmistrzowi SZYMONOWI od reparacyi Pozytywu Kapellnego, korrigowania, wystrojenia, wykurzenia sub tempus Magni Jubilaei 1726 ex frequentia populi wielce zakurzonego — fl. 30.

Slosarzowi za dwie żelazne blachy na ktorych walce do passow chodzą — fl. 2 gr. 15.

Nazwisko organmistrza KRZEMYCKIEGO było dotychczas nieznane. Nie posiadamy o nim żadnych bliższych szczegółów.

(C. d. n.)

Ks. Dr. Hieronim Feicht (Wilno).

NOWY KANCJONAŁ.

Kancjonał nie jest odrębną, ściśle co do treści określoną książką liturgiczną, przeciwnie jest on wyciągiem poszczególnych partyj muzycznych ze wszystkich niemal ksiąg stanowiących zbiór zwany technicznie księgami liturgicznemi. Z takiego charakteru tej książki wynika, że nie jest ona, ściśle mówiąc, książką niezbędną; jedynie niepraktyczność posługiwania się w codziennem kościelnem użyciu całym szeregiem obszernych ksiąg liturgicznych wpłynęła na powstanie kancjocjonału, przyczem w Polsce posiada ten podręcznik do śpiewu liturgicznego pewien odrębny charakter — charakter książki dodatkowej do ksiąg liturgicznych, dzięki kilku obowiązującym odrębnym, względnie zupełnie nieznanym w kościele powszechnym obrzędom, a stąd i śpiewom lokalnym. Wobec ożywiającego się dziś stale, choć jeszcze niezmiernie wolno, ruchu w dziedzinie śpiewu liturgicznego stało się opracowanie nowego kancjonału sprawą piekącą od chwili, kiedy najlepsze tego rodzaju wydawnictwo X. Surzyńskiego zostało wyczerpane, a inne nie uwzględniły postępu na polu chorału. Temu brakowi zaradził obecnie oczekiwany od dłuższego już czasu kancjonał X. dra Wacława Gieburowskiego*). Z powyżej określonej istoty kancjonału wynika, że wydawca ma dużą swobodę co do układu i doboru śpiewów, będących wyciągiem z mszału, graduału, rytuału itd., byle nadto uwzględnił to wszystko co powinno się śpiewać w kościołach polskich na mocy przepisów ksiąg liturgicznych i rozporządzeń synodalnych. Wydawnictwo X. Gieburowskiego zawiera zwykłe, zasadnicze części kancjonału, t. j. procesje z właściwemi im śpiewami (processionale) i całkowite officium za zmarłych wraz zobrzędami pogrzebowemi, z procesją na dzień zaduszny (funerale), wzbogacając je w dział trzeci, obej-

*) Cantionale ecclesiasticum ad normam editionis vaticanae ratione habita ritualis pro Polonia approbati . . . 1926 r.

mujący przeróżne śpiewy okolicznościowe, litanje i lamentacje wielkotygodniowe, oraz w dział czwarty obyjmujący wybór polskich pieśni kościelnych. Na zakończenie umieścił wydawca dodatek z trochą teorji, intonacjami mszalnemi, tonami oracyj, lekcyj, tonami psalmowemi itd.

Według objaśnień X. Gieburowskiego kancjonał jego nawiązuje prawie w całości do ostatniego wydania kancjonału X. Surzyńskiego. Różnice polegają jedynie na przystosowaniu rubryk nowego kancjonału do nowowydanego rytuału, opracowanego przez X. prof. Michalaka, liturgistę z Płocka. Nawiązanie stosunku z poprzednim, wyczerpanym wprawdzie dawno kancjonałem X. Surzyńskiego, ale przecież tem samem nie wyszłym jeszcze z użycia, bo mającym długo nawet służyć tym wszystkim, którzy go nabyli należy uznać za uzasadnione. Wychodząc z tego stanowiska wydawcy chcę tu zwrócić uwagę na najważniejsze różnice między obu kancjonałami. Największą ich ilość, nie tyle co do doboru śpiewów ile co do różnic w tekscie muzycznym wykazuje część pierwsza. W śpiewach na Palmową niedzielę zastąpił X. Gieburowski ze względów widocznie praktycznych długie i dla przeciętnych, a więc ogółu naszych śpiewaków trudne responsorjum „Cum appropinquaret" trzema znacznie prostszemi, krótszemi i pod względem melodyjnym uboższemi, a za to łatwemi antyfonami. Szkoda, że poprzednio nie uczynił tego X. Surzyński. Wielkoczwartkowe śpiewy przy benedykcji olejów posiadają odmienny tekst muzyczny od kancjonału X. S., co jest jednak bez znaczenia dla właścicieli dawnego kancjonału, bo śpiewy te zachodzą wyłącznie w katedrach, a tam są wykonawcami alumni seminarjum, a więc element stale zmienny, nie wiedzący może już nawet dziś o istnieniu kancjonału X. Surzyńskiego. Na tenże dzień dodał X. Gieburowski śpiewy przy umywaniu nóg, t. zw. Mandatum. W śpiewach wielkopiątkowych zachodzą różnice jedynie w responsorjum „Recessit pastor", zato cała jutrznia wielkanocna jest odmienna w obu kancjonałach, jedynie dawniejsze invitatorium z psalmem 94 znajdziemy u X. Gieburowskiego na str. 282 między śpiewami okolicznościowemi. Wreszcie różni się w szczegółach melodyjnych antyfona „Ascendo ad Patrem" (na Wniebowstąpienie), a dawne responsorja na Boże Ciało zastąpił X. Gieburowski powszechnie znanymi hymnami eucharystycznymi. Druga część (funerale) jest w obu kancjonałach identyczna, jedynie X. Gieburowski nie stosuje w recytacji psalmów tak zwanej mediatio correpta w wyrazach jednozgłoskowych i hebrajskich. Przytoczone u X. S. pogrzebowe Salve regina znajdujemy w kancjonale X. G. na str. 298. Szczuplejszy u X. G. dział polskich pieśni zawiera jednak wybór pieśni umieszczonych w kancjonale X. S., a dodaje do nich jedynie nie uwzględnioną tam pieśń Serdeczna Matko, kolędę Niepojęte dary, pieśń postną Ludu mój ludu, oraz polską parafrazę Te Deum. Dwie ostatnie nie są może na miejscu w wydawnictwie mającem objąć całą Polskę, gdyż nie są powszechnie przyjęte. Uznaję jednak konieczność wprowadzenia jakiegoś „Ciebie Boże chwalimy" z odmienną melodją od niemieckiego Grosser Gott wir loben dich. Być może, że podana przez X. Gieburowskiego melodja przyj-

mie się z czasem powszechnie. Jedną jeszcze bardzo piekącą sprawę chcę tu poruszyć t. j. brak Bogarodzicy. X. Gieburowski — mimo, iż sam jest autorem krótkiej rozprawy o Bogarodzicy — doszedł widocznie do przekonania, że co do tej pieśni musi przyjść do wzajemnego porozumienia między polskimi muzykologami, poczem jeden ustalony tekst trzeba będzie umieścić w kancjonale i śpiewnikach i postarać się za wszelką cenę o to, by ta pieśń stała się z powrotem własnością całego narodu.

Sądząc podług omówionych zmian w kancjonale X. Gieburowskiego trzeba przyznać, że X. Gieburowski liczył się w dużym stopniu z tem, by poprzednie wydawnictwo X. Surzyńskiego mogło być nadal użyteczne i to należy uznać za pierwszą zaletę nowego kancjonału. Pozatem jest jednak kancjonał X. G. znacznie obszerniejszy od poprzedniego, przybyło bowiem wspomniane już Mandatum, przybyły lamentacje polskiego pochodzenia i cały szereg rozmaitych śpiewów procesjonalnych i okolicznościowych. O ile chodzi o śpiewy na str. 275—299 to oczywiście nie było konieczności umieszczania ich, ale jak zaznaczyłem na wstępie, wydawca kancjonału ma dużą swobodę w doborze tego co uznaje nietylko za konieczne, ale również za pożyteczne w tego rodzaju wydawnictwie. Za zaletę kancjonału uznaję np. umieszczenie lamentacyj polskiego pochodzenia (str. 335—367). X. Gieburowski doszedł na podstawie własnych badań naukowych do pochlebnych dla nas wniosków, iż chorał polski umiał utrzymać się na gruncie tradycjonalnym i zachował gregorjańskie wartości estetyczne. Wspomniane lamentacje pojawiały się też dotąd w naszych kancjonałach, zwłaszcza w wydawnictwach misjonarskich (X. Siedleckiego), ale X. Gieburowski nadał im dopiero poprawną formę. One też mogą zwrócić na nas uwagę sfer naukowych zagranicznych, pomijających dotąd stałe w swych pracach naukowych polską przeszłość muzyczną z powodu braku z naszej strony wydawnictw dawnych zabytków muzycznych.

Wreszcie dużą wartość nowego kancjonału stanowi ułatwienie wykonawcom poprawnego podkładania poszczególnych wierszy, psalmów i kantyków pod odpowiednie melodje tonów psalmowych. Pracę wydawcy ocenimy w całej pełni, jeżeli sobie tylko uprzytomnimy dotychczasowy śpiew psalmów na liczniejszych pogrzebach, uroczystszych procesjach (resurekcja), gdzie obok przygotowanego chóru alumnów biorą udział w śpiewie starsi, bez poprzedniej próby. Teraz uważne wglądnięcie w kancjonał ustrzeże chyba wszystkich od niepożądanego wprowadzania rozdźwięków w czasie publicznych, uroczystych nabożeństw.

Z wyliczonych pobieżnie przymiotów nowego kancjonału wypływa jedna słabsza jego strona: jest to najobszerniejszy z dotychczasowych kancjonałów (500 stron), a więc w stosunku do swych rozmiarów posiada również odpowiednio wysoką cenę, a że głównymi jego odbiorcami muszą być z konieczności alumni seminarjów i organiści, pozycja 15 zł. stanowi bądź co bądź znaczny wydatek w ich skromnym budżecie, jakkolwiek cena ta w porównaniu np. z podręcznikami szkolnemi nie jest wcale wygórowaną. Pozatem ta czy owa drobniejsza usterka

(z których jedynie ważniejszą jest brak „requiem aeternam" w responsorjum „Qui Lazarum na str. 254) i to czy owo niekonieczne powtórzenie (Salve regina ze str. 161 powtórzone na str. 33, gdzie wystarczyłby odnośnik), czy wreszcie konieczność podania również tylko w języku polskim teoretycznych uwag o psalmodji, o ile wogóle teorja jest na miejscu w książce z której nikt nie może korzystać, jeżeli się poprzednio dokładnie z teorją chorału nie zapoznał, nie obniża ogólnych wartości pożytecznego, a raczej wprost niezbędnego podręcznika do praktyki choralnej w Polsce. Ułożył go jedynie upoważniony do tego rodzaju pracy, bo dobrze już zasłużony dla kultu chorału w Polsce, wychowawca dwustu z górą młodszych księży, dla których, jak i dla ogółu duchowieństwa polskiego książka ta staje się niezbędnym i zupełnie wystarczającym towarzyszem na całe życie, a w ręku więcej muzycznie wykształconych księży i w ręku organistów może być podręcznikiem do wyuczenia ludu najniezbędniejszych pieśni, a młodzieży najprzystępniejszych melodyj choralnych. Więcej dla chorału w Polsce będą mogły zdziałać jedynie dobrze zorganizowane chóry liturgiczne w seminarjach i, jak dawniej bywało, chóry młodzieży szkolnej pod kierunkiem wykwalifikowanych kantorów. Dla tych będą oczywiście niezbędne w tym wypadku księgi liturgiczne wydawnictw zagranicznych.

K r o n i k a

Poznań.

Święta Wielkanocne w kościołach poznańskich. Najokazalej z natury rzeczy wypadły uroczystości Wielkanocne w Katedrze, gdzie już w ciągu Wielkiego Tygodnia na nabożeństwach pasyjnych chór katedralny wykonał, jak rok rocznie, przepisane śpiewy liturgiczne. Pontyfikalna msza w pierwsze święto przedstawiała się liturgicznie imponująco. Prócz doskonale odśpiewanego chorału gregorjańskiego chór wykonał pod batutą ks. dr. Gieburowskiego Palestriny „Missa Papae Marcelli", o której poprzednim publicznem wykonaniu już ostatnio referowaliśmy. Należy jeszcze dodać, że na koncercie tym p. Józef Pawlak, organista tumski, odegrał z techniczną brawurą szereg utworów organowych Bacha i Pachebla. — W innych świątyniach poznańskich przygotowano śpiewy liturgiczne naogół bardzo starannie i niekiedy z bardzo dobrym skutkiem. Nie mogąc niestety na wszystkich nabożeństwach uczestniczyć notujemy tylko niektóre, rezerwując sobie omówienie śpiewów w pominiętych teraz kościołach do okazji następnej. (Zielone święta). W kolegjacie Poznańskiej wykonano mszę Merliera na ogół dobrze. Chór poczynił widoczne postępy (dyrygent p. Klichowski). i powinien jeszcze tylko pracować nad intonacją, (np. Sanctus zamiast w a-dur skończono w as-dur), poczem nad brzmieniem głosów nieco jeszcze szorstkim. Ujęcie muzyczne zarówno rytmicznie jak dynamicznie było dobre. Utwór sam nie ma cech czystej muzyki kościelnej, dużo natomiast jest w nim wpły-

wów operowych. — W kościele św. Wojciecha słyszałem fragment jakiejś mszy na chór miesz. z tow. orkiestry i organów pod dyrekcją p. Rynka. Wartość chóru tego przedstawiła się w korzystnem świetle, potrzebne jest tylko lepsze opracowanie muzyczne i deklamacyjne. (Nie trzeba akcentować końcówek, choć przypadną na mocną część taktu). Kościół zaś małemi swemi rozmiarami nie nadaje się na wykonywanie utworów z tow. orkiestry, zwłaszcza tak lichej.

W kościele O. O. Jezuitów w czasie Wielkiego Tygodnia wykonano szereg pieśni liturgicznych, co było zjawiskiem rzadkim w naszych kościołach parafjalnych i świadczyło nader pochlebnie o kierownictwie muzycznem w kościele O. O. Jezuitów. W czasie Wielkiego Tygodnia śpiewał chór męski, zaś w czasie świąt chór mieszany pod batutą p. Siedlewskiego, który nie szczędził trudu i czasu na wyćwiczenie obszernego programu. Wykonano w Wielki Czwartek: Mszę Choralną „Pange lingua" M. Surzyńskiego w Wielki Piątek: „Popule meus", „Vexila Regis", „Recessit Pastor" X. J. Surzyńskiego, w Wielką Sobotę: Mszę Perosiego na 3-głosowy męski chór z organami. Na Resurekcję: „Gloria tibi Trinitas" 4-głosowy chór męski, p. Siedlewskiego. „Regina Coeli" Lotiego (chór mieszany). W I. święto: Msza V. Gollera, Loretto. w II. święto: Msza Rhihowsky op. 3. O wykonaniu tak obszernego i częściowo trudnego programu można wyrazić się z rzetelnem uznaniem, choć w wykonaniu były jeszcze usterki, nad których usunięciem chórowi przyjdzie jeszcze popracować.

W kościele Łazarskim wykonano w pierwsze święto wielkanocne mszę G-dur Schuberta. Zdaje się, że tak chór, jak soliści nie dorośli jeszcze do takiego zadania. O orkiestrze nie mówię, bo tu, jak mnie zapewniano, odgrywały rolę nieprzewidziane, a niezależnie od dyrygenta, okoliczności. Lepiej wypadły na Offertorjum i na zakończenie dwa utwory Grubera „Assumpta est Maria" i „Terra tremuit", które wykazały, że chór, wykonując dzieła dla niego przystępne, umie się dobrze wywiązać z zadania. Organista, który widocznie lubi popisywać się zręcznością techniczną, powinien przy swoich improwizacjach dbać o większą poprawność harmoniczną.

Na Jeżycach w drugie święto odśpiewano mszę Rychovskiego z tow. organów, której wykonanie było dosyć dobre. Raziło jedynie zbyt silne wybijanie się basów, zwłaszcza w „Regina coeli" a capella. Przy akompanjamencie organowym niemile podpadał urywany, nie przystosowany do natury instrumentu sposób grania. **Dr. K. Z.**

Pelplin.

Z działalności chóru katedralnego. Z inicjatywy Najprzew. Ks. Biskupa urządzono w czasie wielkiego postu po raz pierwszy w tym roku nabożeństwa pasyjne. Chór katedralny wykonał stosownie utwory dawnej i nowszej literatury oraz kilka pieśni polskich w układzie ks. Wiśniewskiego. W święta wielkanocne z powodu rychlejszego wyjazdu kleryków nie wykonano poważniejszych kompozycji. Z poważnym natomiast programem wystąpił chór katedralny podczas ingresu Najprzew. Ks. Biskupa na stolicę biskupią w Pelplinie dnia 1 maja b. r. Wyko-

nano: „Ecce sacerdos magnus", na chór miesz. z tow. org. ks. Wiśniewskiego op. 8. (kompozycja specjalnie na ten dzień ułożona); „Te Deum" Rihovskiego op. 4 na chór miesz. z org.; w czasie homagjum „Diffusa est gratia" Palestriny na 5 głosów męskich a capella; Kyrie, Sanctus, Benedictus i Agnus ze mszy J. Kromolickiego op. 7 na chór miesz. a capella; Gloria i Credo ze mszy Witta op. 8 na chór męski z organami; na Offertorjum „Coenantibus illis" Hallera na 4 głosy męskie a capella i baryton solo; wreszcie „Tu es Petrus" Hallera na 6 głosów miesz. z akomp. organów. Pierwszy i ostatni utwór wykonały złączone chóry seminarjum duchownego, gimnazjum biskupiego i szkoły organistów w liczbie 160 osób. Sonatę na temat „Tonus peregrinus" odegrał organista tumski p. Hermanczyk. W święto narodowe 3 maja wykonał chór męski ks. Gruberskiego mszę „in hon. S. Sigismundi" i „Te Deum" choraliter.

Jubileusz organisty katedralnego. Dnia 1 kwietnia b. r. obchodził p. O. Hermańczyk, niezwykłą uroczystość 40-letniej działalności przy katedrze tutejszej. Najprzew. Ks. Biskup poczynił starania w Rzymie o uzyskanie dla zasłużonego muzyka kościelnego odznaczenia papieskiego „Pro ecclesia et pontifice", które zostanie panu Hermańczykowi wręczone po nadejściu dekretu. Przy tej sposobności należy wspomnieć o zasługach p. Hermańczyka, który przez długie la a kierował prywatną szkołą organistowską, dając diecezji fachowo przygotowanych organistów. Jego znakomita gra organowa i wysoka sztuka improwizacji, nawskroś z ducha kościelnego zaczerpnięta cieszyła się zawsze ogólnem uznaniem, to też w dalszej jego pracy zarówno w katedrze jak i w szkole muzyki kościelnej w Pelplinie towarzyszą Mu nadal gorące życzenia jego współpracowników i uczni „ad multos annos".

Ks. Jan Wiśniewski.

Do powyższych życzeń dla czcigodnego jubilata dołącza się i nasza redakcja, składając zarazem gratulacje za zaszczytne odznaczenie.

Warszawa.

Muzyka wielkotygodniowa. Prof. St. Niewiadomski zamieścił na łamach „Warszawianki" o muzyce Wielkiego Tygodnia w Warszawie co następuje:

Gdyby nie Parsifal, to niewiele dałoby się o tegorocznej muzyce wielkotygodniowej powiedzieć, bo to, co nam tym razem sale koncertowe przyniosły, było przeważnie powtórzeniem produkcyj zeszłorocznych z małemi zmianami w gronie wykonawców. Stabat Mater jest w Warszawie tak stale z imieniem Rossiniego związane, że na plakatach koncertowych opuszcza się niekiedy to imię całkowicei, bo jakież inne Stabat było u nas kiedykolwiek wykonywane?... A prawda, jeszcze Pergolesego! Ale to na chór żeński, mieszany stale się oddaje Rossiniowskiemu. I rok rocznie stale też je słyszymy w wykonaniu przez kwartet solowy, chór Opery, orkiestrę filharmoniczną. Tym razem śpiewały panie Turczyńska i Leska oraz pp. Dobosz i Wraga, dyrygował całością dyr. Fitelberg.

Publiczność gromadzi się chętnie na takie koncerty. Jakżeby też wobec tego było do życzenia, ażeby korzystając z tego, postarać się na-

reszcie o wprowadzenie wielkich arcydzieł muzyki oratoryjnej albo wogóle kościelnej, jak Missa Solemnis Beethovena, jak Mathaeus-Passion lub nawet Msza h-moll Bacha, jak utwory Händla, Mozarta a nawet Mendelssohna, których Warszawa dotąd nie zna. Oczywiście o tem trzeba wcześniej myśleć i chóry organizować, bo właśnie brak tychże stoi tu głównie na przeszkodzie. Trzeba wpłynąć na zasadnicze polepszenie naszych zupełnie prowincjonalnych stosunków, nawet gorzej, bo na prowincji można się spotkać z wykonaniami, na które Warszawa nie zdołała się zdobyć. Instytucje nasze śpiewackie Harfa i Lutnia wystąpiły również z produkcjami utworów kościelnych. Słyszeliśmy w W. Tygodniu Improperje Palestiny i Mizerere Allegriego, Szamotulskiego Spowiedź Powszechną, a wreszcie utwory Hayndu i Bacha wyjęte z większych całości. I Pergolesego Stabat odśpiewane przez uczennice p. Pietraszewskiej. Było to wszystko z powagą i starannością wykonane, często nawet z niezaprzeczonym artyzmem, ale zawsze granice, w jakich produkcje te się odbywają wykazują pewną szczupłość, z której należałoby się koniecznie wyleczyć.

Wiadomości bieżące

Od Redakcji. Z powodu nawału materjału bieżącego nie mogliśmy zamieścić tym razem kroniki chórów kościelnych ani szeregu sprawozdań z działu organizacyjnego, co odkładamy do następnego numeru.

R o c z n i c a b e e t h o v e n o w s k a. Setną rocznicę śmierci Ludwika van Beethovena uczcił cały świat kulturalny nader uroczyście. Manifestacja o charakterze międzynarodowym odbyła się w Wiedniu, gdzie zgromadzili się reprezentanci wszystkich nieomal państw kulturalnych. Program tego festivalu przyniósł kilka najwybitniejszych dzieł twórczości Beethovena, m. inn. „Missa Solemnis", operę „Fideljo"; fantazję na fortepjan, chóry i orkiestrę op. 80 i szereg mniej popularnych utworów kameralnych. Obok dzieł beethovenowskich umieszczono w programie szereg arcydzieł muzycznej epoki poprzedniej i współczesnej. Grano Purcella „Dido ano Aeneas", Pergolesa „La Serva Padrona i inne. Dało to doskonałe tło historyczne dla dzieł Beethovena. Nie trzeba oczywiście osobno zapewniać, że dzieła wykonane zostały przez najlepszych artystów, na jakich dzisiaj Europę stać. Obok tej oficjalnej międzynarodowej uroczystości odbyły się oczywiście we wszystkich innych kulturalnych środowiskach świata obchody beethovenowskie, mniej czy więcej okazałe. Także w Polsce wielka ta rocznica znalazła poważne echo. W Warszawie urządziła Filharmonja cykl wszystkich symfonji Beethovena, w Poznaniu wystawiono „Fidelja", w Krakowie i Wilnie jak i w wielu innych miastach odbyły się obchody, koncerty itd. Cała prasa przyniosła liczne artykuły poświęcone Beethovenowi, pisma muzyczne wystąpiły ze specjalnemi numerami, zwłaszcza „Muzyka". Także nasze pismo zajęło się w dwóch artykułach dr. Zielińskiego religijną twórczością Beethovena. Można powiedzieć, że

wielka rocznica genjalnego mistrza znalazła godny i uroczysty wyraz, także i u nas.

Odłożone koncerty religijne. Koncert poznańskich chórów kościelnych należących do Związku został odłożony do jesieni. Z powodu nieprzewidzianych trudności wykonane będzie także jesienią dopiero oratorjum Tinela „Św. Franciszek“ przez Poznański Chór oratoryjny pod dyrekcją ks. dr. Gieburowskiego.

„Missa Paschalis“ Pękiela w Krakowie. W kościele XX. Misjonarzy na Stradomiu została wykonana na uroczystej sumie w dniu 22 maja „Missa Paschalis“ Bartłomieja Pękiela, nadwornego kapelmistrza Władysława IV. na głosy męskie i chłopięce przez chór XX. Misjonarzy pod batutą p. B. Wallek Walewskiego. Utwór ten został niedawno opracowany przez badacza muzycznego X. dr. H. Feichta.

Nowe organy w Warszawie. Kościół pod wezwaniem św. Trójcy (po Trynitarski) na Solcu w Warszawie otrzymał z inicjatywy ks. prałata Tarnowskiego, miejscowego proboszcza nowe organy wybudowane przez firmę Dominika Biernackiego we Włocławku. Organy mają 16 rejestrów brzmiących a 32 zbiorowych o dwóch klawiaturach, z systemem stożkowo-pneumatycznym ulepszonym. W tych dniach odbył się odbiór fachowy nowych organów przez rzeczoznawców prof. Łysakowskiego, prof. Furmaniaka i pp. Karnaszewskiego, Rataczyńskiego i Korzona.

Klub Organistowski w Warszawie założyli niedawno wybitniejsi organiści warszawscy w celu zogniskowania w nim pracy nad podniesieniem muzyki kościelnej i wiedzy organistowskiej. Klub ten ma mieć charakter ściśle zamknięty i ilość członków ma być ograniczona. Założycielami i członkami klubu są: pp. Bronisław Rutkowski, Jan Łysakowski, Józef Furmaniak, Wojciech Ratuszyński, Tadeusz Korzon, Tomasz Wiechowski, Bolesław Szabelski i Karczemny. (Kron. Muz.).

Towarzystwo miłośników dawnej muzyki powstało w Warszawie i rozwinęło już bardzo owocną działalność. W jedenastu dotąd odbytych koncertach wybitni artyści wykonali długi szereg utworów dawnej muzyki przeważnie od wieku XVI do XVIII. Można się spodziewać, że Towarzystwo nie zaniecha także okazji zapoznania społeczeństwa z dawną polską muzyką kościelną, którą możemy się istotnie pochlubić. Towarzystwo zawiązało się z inicjatywy prof. B. Rutkowskiego, Tadeusza Ochlewskiego i Teodora Zaleskiego.

Zjazdy organistowskie odbyły się w nowym roku:

w Krakowie (29 marca). Uchwalono założyć diecezjalny związek chórów parafjalnych, stworzyć samoistny związek diecezjalny a temsamem odłączyć się od centrali warszawskiej. Prezesem krakowskiego Związku organistów jest p. Jakób Jamka.

we Włocławku (17 marca). Prezes tamtejszego Kolegjum p. Roch Stańczak wygłosił dwie prelekcje: pierwszą o ceremonjach Wielkiego tygodnia, drugą o sprawach zawodowo-organizacyjnych.

w Częstochowie (26 stycznia). W przeddzień zjazdu odbyła się uroczysta Akademja ku czci zasłużonych muzyków kościelnych śp. ks. E. Gruberskiego i Mieczysława Surzyńskiego. W obradach dano wyraz nieazaufania do centrali warszawskiej. Uchwalono m. in. założenie kasy samopomocy dla organistów. Prezesem zarządu wybrano p. Ignace Godlewskiego.

Międzynarodowa wystawa muzyczna w Genewie została w maju b. r. zorganizowana i obejmuje także eksponaty polskie, mianowicie z dziedziny wydawnictw, pism muzycznych i instrumentów. Nuty i książki wystawiają: Gebethner i Wolff, Idzikowski, Księgarnia św. Wojciecha, Krzyżanowski z Krakowa, Seyfarth ze Lwowa. Wśród instrumentów zwracają uwagę wyroby skrzypiec i altówek lutnika-instrumentologa Tomasza Panufnika z Warszawy. Wśród pism polskich reprezentowana jest: warszawska „Muzyka", poznański „Przegląd Muzyczny", katowicki „Śpiewak", grudziądzki „Muzyk Wojskowy". Nie brak też naszego wydawnictwa „Muzyki Kościelnej". Organizatorem działu polskiego jest muzykolog dr. Henryk Opieński.

NEKROLOGJA.

Śp. Ks. Prob. Kazimierz Klein. W dniu 23 marca b. r. w Ostrowitem prymasowskim zmarł nagle śp. ks. prob. Kazimierz Klein, znany kompozytor popularnych utworów kościelnych. Zanim szerzej zajmiemy się jego spuścizną muzyczną podajemy narazie kilka dat z życia i działalności tego zasłużonego kapłana. Pochodził z parafji archikatedralnej w Poznaniu i urodził się 9 lutego 1871 r. Uczęszczał do gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu. Utalentowanym muzycznie chłopcem zaopiekował się ówczesny dyrygent chóru archikatedralnego ś. p. ks. dr. Surzyński i kształcił go w muzyce. Młody Kazimierz był też sopranistą chóru katedralnego. Jako uczeń niższej prymy miał zatarg na tle narodowościowym z profesorami i za poradą ks. prof. Kloske'go przeniósł się do gimnazjum w Międzyrzeczu, gdzie złożył maturę w r. 1896. Po ukończeniu seminarjum duchownego w Poznaniu i Gnieźnie odebrał święcenia kapłańskie 12. listopada 1899 r. Początkowo pełnił obowiązki wikarjusza i zarazem precentora przy katedrze w Gnieźnie, później prokuratora Seminarjum Duchownego w Gnieźnie. Następnie został tamże mianowany podkustoszym archikatedralnym i rządcą parafji archikatedralnej. Był także członkiem komisji djecezalnej do egzaminowania organistów, utworzonej w r. 1898. W okresie swej działalności w Gnieźnie brał również żywy udział w życiu społecznem tego miasta. W r. 1904 objął probostwo w Brzyskorzystwi pod Żninem, nieco później zaczął także pracować jako misjonarz i zasłynął szczególnie jako kaznodzieja. W r. 1911 przeniósł się na probostwo w Ostrowitem prymasowskiem, gdzie gorliwie pracował do końca życia, opiekując się zwłaszcza w czasie wielkiej wojny młodzieżą swej parafji, zaciągniętą pod broń, z którą utrzymy-

wał ożywioną korespondencję. Zasługi jego jako gorliwego Polaka zwłaszcza w okresie przełomowym są ogólnie znane. Od czasów gimnazjalnych już i przez całe życie ś. p. ks. prob. Klein z wytężeniem i ogromnem zamiłowaniem pracował i na polu muzyki, czy to kompozycjami czy pracą w towarzystwach śpiewu lub w Związku Kół Śpiewackich, dla którego bardzo się zasłużył. Przy pogrzebie żegnało zasłużonego kapłana śpiewem koło śpiewackie z Trzemeszna - Requiescat in pace.

Ś. p. Stanisław Niepielski, organista i wieloletni dyrygent chórów przy kościele Marjackim w Krakowie zmarł tamże dnia 7 marca b. r. w 60 roku życia. Zmarły był członkiem Zarządu Związku organistów diecezji krakowskiej i reprezentował także kilkakrotnie diec. krakowską na zjazdach kolegjalnych w Warszawie. Na wakującą po ś. p. Niepielskim posadę organisty i dyrygenta chórów przy kościele Marjackim w Krakowie ogłoszony został konkurs, którego wynik dotąd nie jest jeszcze znany. (Kron. Muz.).

Dział Związku Chórów Kościelnych

I. WALNY ZJAD DELEGATÓW CHÓRÓW KOŚCIELNYCH

archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej odbędzie się w środę 8 czerwca r. b. w Poznaniu.

Program zjazdu: 1. Nabożeństwo na intencję zjazdu odbędzie w kościele O. O. Jezuitów (kościół podomnikański) ul. Szewska. Początek nabożeństwa o godz. 10 ½. Śpiew wykonają złączone chóry dekanatu poznańskiego, kazanie wygłosi Ks. Prob. Chilomer z Gniezna. 2. Obrady rozpoczną się o godz. 12 w Domu Królowej Jadwigi, z następującem porządkiem: a) wykład Ks. Prof. dr, Gieburowskiego p. t. Przeprowadzenie „Motu Proprio" w naszych warunkach; b) wykład p. St. Wojciechowskiego organisty i dyrygenta z Kościana p. t. W jaki sposób zaprowadzać i ćwiczyć wzorowo chór kościelny; c)sprawozdanie Zarządu Głównego Zw, Ch. Kość.; d) wybór nowego zarządu,

Na powyższy Zjazd zapraszamy Przew. Duchowieństwo pp. organistów i dyrygentów, delegatów chórów oraz gości.

ZARZĄD ZWIĄZKU CHÓROW KOŚCIELNYCH

Ks. Krob. Faustman, prezes — *J. Pawlak,* zast. prezesa — *St. Siedlewski* sekretarz

Ks. Dr. Gieburowski — F. Olszewski — Ks. Prob, Chilomer

Prof. T. Sobieski — Fr. Masłowski — J. Biskupski — I. Stróżewski

Komunikat zarządu.

Osobnym komunikatem zapraszamy delegatów chórów kościelnych na Zjazd w dniu 8 czerwca b. r. do Poznania. Zaproszenie nasze odnosi się również do Przew. Duchowieństwa i wyrażamy niepłonną nadzieję, że z kół duchownych jak najwięcej będziemy mogli powitać przedstawicieli: z obowiązku stawią się na zjazd wszyscy pp. organiści i dyrygenci chórów.

Co do delegatów, to w myśl statutu Związku (Art. 6.) przypada na każde 50 członków 1 delegat: jednakże ze względu na sprawę zapraszamy wszystkich innych członków naszych chórów tym bardziej, że będą pouczające wykłady. Niemniej serdecznie zapraszamy w charakterze gości te chóry, które dotąd do związku jeszcze nie przystąpiły.

Prawo głosu będą mieć tylko delegaci chórów należących do Związku. Zaległości do Związku jak: składki i abonament „Muzyki Kościelnej" winne chóry jak najrychlej uregulować.

Dalsze zgłoszenia chórów do Związku: Gniezno, (Kościół św. Wawrzyńca), Podgórz, Żnin, Gościeszyn.

Pokwitowanie składek: od 10. 4. do 10. 5. br. wpłynęły następujące składki do związku: Poznań (Łazarz) 35,— zł., Grodzisk 24,— zł., Janikowo 12,75 zł., Żnin 41,— zł.

Dział Organizacyjno-zawodowy

WIADOMOŚCI Z DIECEZJI GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ.

Komunikaty Zarządu.

Jak już na innym miejscu wspominamy odbędzie się 8 czerwca br. I. Walny Zjazd delegatów chórów kościelnych w którym Szan. Koledzy winny brać jaknajliczniejszy udział. Zarząd Zw. urządza w poszczególnych dekanatach zebrania dyskusyjne; niestety nie wszyscy koledzy doceniają wartość tych zebrań, jakkolwiek chodzi o najważniejsze sprawy zawodowe. Pomimo ciągłych nawoływań pozostało jeszcze wiele dekanatów nie zorganizowanych, a o sprawozdania z zebrań dek. trzeba się specjalnie dopraszać celem umieszczenia ich w „Muzyce Kościelnej". Ponownie także apelujemy do wszystkich kolegów, którzy zalegają ze składkami, ażeby je niezwłocznie uregulowali.

Kurs dokształcający dla organistów archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej odbędzie się jak inne lata tak i w tym roku od dnia 24. 6. do 22. 7. r. b. Powyższy kurs urządza się dla organistów, będących na posadach a nie dla kandydatów na organistów. Bliższe szczegóły podamy w następnym nr. „Muzyki Kościelnej". Zgłoszenia należy w najbliższym czasie nadesłać do Sekretarjatu Zw. Organistów w Poznaniu.

Z życia kół dekanalnych.

Dekanat krobski. Zebranie organistów dekanatu krobskiego odbyło się dnia 28 kwietnia 1927 r. w Ponieeu, obecni byli pp.: Wlekliński z Krobi, Ciężki z Pawłowicz, Kozica z Rydzyny, Stachowiak z Zakrzewa i Stefański z Ponieca. Omawiano sprawę zorganizowania chórów kościelnych w dekanacie krobskim. W dłuższej dyskusji stwierdzono, że sprawie stoi na przeszkodzie ewentl. konieczność płacenia składek do dwóch towarzystw i Związków, jedynie w Ponieeu istnieje li tylko chór kościelny. Następne zebranie dekanalne uchwalono odbyć u kolegi Wleklińskiego w Krobi w połowie września br. Po zebraniu zwiedzili koledzy farny kościół i organy tutejsze, które zostały przed niedawnem czasie odnowione.

Stefański (delegat).

Dekanat kościańsko-gostyński. W dniu 23 kwietnia odbyło się zebranie organistów w Gryzynie połączone z obchodem 60-lecia pracy zawodowej p. Józefa Siódy. Na wstępie kol. Samelczak streścił protokół z walnego zebrania w Kościanie. Omawiając sprawę jubileuszu p. Siódy uchwalono jednogłośnie wnieść prośbę do Zarządu Głównego o zwolnienie z wszelkich składek jubilatów a szczególnie obecnego jubilata, który doczekał się tak rzadkiej uroczystości 60-lecia pracy zawodowej. Jubileusz sam miał nader podniosły przebieg. Szanownemu Jubilatowi towarzyszyli wszyscy koledzy przed ołtarz, udając się następnie na chór, gdzie wspólnie wykonali śpiewy podczas mszy św. W świątyni odświętnie przybranej zgromadzili się tłumnie parafjanie, modląc się na intencję zasłużonego w pracy organistowskiej jubilata. W ciągu dalszych obrad zebrania dyskutowano nad sprawą sprostowania p. J. K. w „Muzyce Kościelnej". notatki o partackiej grze organowej w Górce Duchownej. Zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Stwierdziliśmy, iż w wtorek, 31 sierpnia 1926 r. na nieszporach oraz dnia następnego na procesji była gra organowa gorzej niż partacka, przyczem obojętnem jest, kto grał, zaś ani chóru tamtejszego ani nauczyciela-organisty nie piętnowaliśmy. Dziwi nas bardzo, że Szan. Redakcja „Muzyka Kośc." przyjmuje sprostowania w obronie nieczłonków, bowiem za członków nie można uważać tych, którzy zajmują się organistostwem pobocznie. My organiści zawodowi od szeregu lat walczymy o moralny i materjalny byt organistów i uważamy, iż dopiero wtenczas osiągniemy szczytny nasz cel, jeżeli na wszystkich posadach organistowskich, zasiadać będą wykwalifikowani organiści zawodowi, co w wielkiej mierze zależy od Wiel. Duchowieństwa. Powyższe dotyczy m. in. i Górki Duchownej, gdzie warunki pozwalają na utrzymanie organisty. Tyle w odpowiedzi p. J. K. w obronie nauczyciela (organisty)." Nawiązując do sprawy powyższej uchwalamy jednogłośnie, że o ile Zarząd Związku Organistów i Red. „Muzyki Kośc." stają w obronie nieorganistów, uważamy należenie do Związku Organistów względnie Zw. Chórów Kośc. za niewłaściwe i zbyteczne". — Następne zebranie odbędzie się w dniu 2 czerwca w Gostyniu u kol. p. Sawickiego. Samelczak (delegat).

Od Redakcji. Ponieważ w powyżej cytowanej rezolucji zarówno Zarząd Zw. Org. jak i Redakcja nasza zostały w sposób wysoce nietaktowny „pouczone" co mają czynić lub nie, przeto wypada nam w krótkości podać do wiadomości p. delegata Samelczaka co następuje: Sprostowanie p. J. K. o grze i śpiewie w Górce Duchownej zamieściliśmy, ponieważ autor jego był dla nas kompetentny. Uczyniliśmy to tem chętniej, że zarzut o partackiej grze i śpiewie krzywdził poważnie członka naszej organizacji, który ma prawo do obrony nie mniejsze od innych członków Związku. Że organista w Górce Duchownej spełnia obowiązki miejscowego nauczyciela, to może jedynie pochlebnie o nim świadczyć a bynajmniej nie może eo ipso dowodzić niefachowości w dziedzinie organistowskiej.

WIADOMOŚCI Z DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ.

Komunikaty Zarządu.

Tegoroczne Walne Zebranie odbędzie się na początku lipca. Wszelkie bliższe szczegóły podamy w następnym numerze „Muzyki Kościelnej". W celu wystąpienia z konkretnemi wnioskami na Walnem zebraniu należy jaknajśpieszniej porozumiewać się na zebraniach dekanalnych. Jak zwykle przypominamy i teraz Kolegom o obowiązku wpłacenia składek, ażeby naszemu wydawnictwu nie sprawiać ciągłych trudności; prosimy tedy korzystać z załączonych blankietów P. K. O.

Z życia Kół Dekanalnych.

Zebranie organistów w Grudziądzu zwołano w dniu 31 marca b. r. Przybyło 10 kolegów i 1 gość. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wygłosił odczyt o kontrapunkcie p. Heyna, nauczyciel muzyki przy seminarjum nauczycielskiem w Grudziądzu i były organista przy farze. Za doskonale opracowany i treściwy wykład podziękował delegat Jackiewicz. W wolnych głosach domagano się pod adresem Zarządu, by poczynił u Władzy Duchownej starania o uzyskanie zakazu przyjmowania na posady organistów nieegzaminowanych, dalej by uczyniono coś w sprawie memorjału uchwalonego na walnem zebraniu przed 2 laty. Na zebranie przybyli zwłaszcza koledzy młodzi natomiast starsi rzadko tylko chcą się na zebrania połatygować. Po wyczerpaniu porządku obrad delegat Jackowski zamknął zebranie kwartalne.

Pokwitowanie składek.

Od dnia 10. IV. do 10. V. b. r. wpłynęły następujące składki: Gmerek — Gościeszyn 12,— zł, Rynarzewski — Kołdrąb 6,— zł, Heidrych — Kotlin 6,— zł, Weiss — Kaszczor 5,— zł, Kozankiewicz — Poznań, St. Łąka 6,— zł, Kaczmarek — Barcin 12,— zł, Czub — Ludomy 3,— zł, Wlazełko — Szkaradowo 7,— zł, Ullmann — Wieszczyczyn 6,— zł, Musiałkiewicz — Kórnik 6,— zł, Domachowski — Bydgoszcz 5,— zł, Pawlicki — Odolanów 8,— zł, Nowacki — Włoszakowice 2,— zł, Ceglarek — Włoszakowice 2,— zł, Muszak — Radomicko 12,— zł, Nozewnik — Dłużyna 6,— zł, Rogoziński — Siedlec 10 zł, Powidzki — Święciczyna 3,— zł, Mania — Rakoniewice 6,— zł, Nożewnik — Czarlejno 12,— zł. Makowski — Nowacerkiew 10, zł, Korda — Szczodrowo 6, zł, Kaac — Sypniewo 5, zł, Bielicki — Rywałd 4, zł, Szczybrowski — Ryńsk 5, zł, Dziąba — Radomno 2, zł, Stankiewicz — Grabowo 10, zł, Piątkowski — Pluskowęsy 10, zł, Stolc — Kielpino 5, zł, Baniecki — Dąbrówka 4, zł.

Nuty

Feliks Nowowiejski: „Modlitwa na Trzeciego Maja z r. 1791" na 3 głosy żeńskie, a capella lub z tow. organu.
— „Hymn Młodzieży Żeńskiej" na dwa głosy z tow. fortepjanu.
— „Hymn Katolicki" na dwa głosy lub chór unisono z tow. fortepianu lub organu.
— „My chcemy Boga" hymn Stowarzyszeń Katolickich na jeden lub trzy głosy z tow. organu lub fortep.
— „Panno, co Jasnej bronisz nam Góry" pieśń błagalna na jeden lub dwa głosy z towarzyszeniem.

(Nakład Drukarni „Ostoja" — Poznań).

Ks. Dr. Antoni Chlondowski: „Dwanaście pieśni do Najśw. Marji Panny" na czterogłosowy chór męski op. 49.
— „Cztery chóry męskie" op. 50.
— „Pieśni do Najśw. Marji Panny" na czterogłosowy chór mieszany op. 48.

Nakładem Salezjańskiej Szkoły Organistów w Przemyślu. Główny Skład, Warszawa ulica Lipowa 14.

ZA DZIAŁ ORGANIZACYJNO-ZAWODOWY I OGŁOSZENIA ODPOW. ST. SIEDLEWSKI
ODBITO W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH W. TOMASZWSKIEGO, POZNAŃ, STRZAŁOWA 2a.